

Trzeba okryć

Z wielkim podziwem patrzą na troskliwych rodziców, którzy nieustannie dbają o swoje dzieci. Troszczą się o nie tak po względem materialnym jak i duchowym. Zabiegają o zdrowie fizyczne swych pociech, a także dużo wysiłku wkładają w rozwój duchowy. Właściwe zachowanie dzieci i ich wygląd przynosi rodzicom satysfakcję.

Nieraz myślę, że dla każdego księdza, a zwłaszcza proboszcza Kościół jest dzieckiem. Trzeba dbać o żywotność tak od strony budynku jak i wspólnoty. Wciąż naczelnym problemem księdza będzie wkładany jego wysiłek w ożywianie w parafii wiary, nadziei i miłości. Czyni to na różne sposoby. Niewątpliwie szafowanie Sakramentami Świętymi i Bożym Słowem, jak również świadectwem swego życia toruje tą drogę.

Drugim, również ważnym zadaniem, są nieustanne remonty budynku kościoła, by mógł jak najlepiej funkcjonować. W przeszłości

księdza proboszczowie, jak i współpracownicy wiele w tej materii. W naszych czasach też dokonaliśmy widocznych modernizacji. Wystarczy wspomnieć o nowej posadzce, nowej polichromii, restauracji czterech ołtarzy, dociepleniu kościoła, a także wykonaniu nowego sposobu grzania świątyni.

Czeka nas ogromna praca zrealizowania nowego przykrycia naszej świątyni.

Ocynkowa blacha, którą przed laty pokryto naszą bazylikę już się zużyła. Wielokrotnie była ona zabezpieczana przez malowanie. Niestety zauważyliśmy w ostatnim czasie, że zaczęły się w niej tworzyć dziury. Nie ma innego sposobu – jak tylko wymiana blachy ocynkowej na trwalszą blachę miedzianą. Z pracą tą będą związane również dalsze – trzeba zmienić odeskowanie dachu, a może i krokwie.

Wielki zakres pracy projektowany na rok 2004 zawieramy opiece Matki Bożej Nieustającej Pomocy, a także troskliwości parafian.

Ks. Proboszcz

Dlaczego?

Dwa lata wstecz w parafii św. Piotra Roraty odbywały się w kaplicy z małą ilością uczestniczących. Od dwóch lat Roraty odbywają się w kościele, który jest zapelniony uczestniczącymi i o dziwo - przeważają ludzie młodzi, dużo też dzieci przychodzi na roraty ranne.

W parafii Ojca Świętego na rannych rora-

tach nie widać dzieci, a garstka uczestniczących składa się przeważnie z nas starych i starszych kobiet.

Z zazdrością zadaję sobie pytanie, co jest powodem tego stanu rzeczy. W naszej parafii jest dużo różnych grup zaangażowanych w życie parafii, nie jestem zorientowana, jak to wygląda w parafii św. Piotra, ale tam spotrzega się dynamizm. Tam życie religijne

(ciąg dalszy na str. 7)

Bazylika - Tygodnik informacyjny

Do użytku parafialnego

Redakcja: Zespół parafialny pod przewodnictwem **ks. Prałata Jakuba Gila**

Nr konta bankowego: Bank Przemysłowo-Handlowy SA 78 1060 0076 0000 3200 0001 9962

tel. 873-20-96, **e-mail** wadbazyli@diecezja.krakow.pl **www.bazylika.wadowice.pl**

ISSN 1640-0607

04 stycznia 2004 r. Nr 1 (200) Rok 5

Rok 2004 pragniemy w naszej parafii przeżywać jako czas zakochania się w Najświętszym Sakramencie.

Czas odkrycia miłości do Jezusa ukrytego w Konsekwowanych Postaciach Chleba i Wina.

Jeśli pogłębimy nasz związek z Eucharystią to nasza wiara będzie niezachwiana.

Sakrament Ołtarza jest dla każdego z nas źródłem mocy.

Jeśli człowiek ma być bardziej ludzki to dzięki temu, że często będzie karmił się Komunią Świętą.

Słowo na niedzielę

PIERWSZE CZYTANIE Z KSIĘGI SYRCEDESA

Syr 24, 1-2. 8-12

Mądrość Boża mieszka w Jego ludzie

DRUGIE CZYTANIE Z LISTU ŚW. PAWŁA APOSTOŁA DO EFEZJAN:

Ef 1,3-6. 15-18

Bóg przeznaczył nas na przybrane dzieci

Chrystus został ogłoszony narodom,

znalazł wiarę w świecie, Jemu chwała na wieki.

EWANGELIA:

J 1, 1-18 *Słowo stało się Ciałem i zamieszkało między nami*

Na początku było Słowo,

a Słowo było u Boga,

i Bogiem było Słowo.

Ono było na początku u Boga.

Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało.

W Nim było życie,

a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świata i ciemność jej nie ogarnęła.

Pojawił się człowiek posłany przez Boga, Jan mu było na imię.

Przyszedł on na świadectwo,

aby zaświadczyć o Światłości,

by wszyscy uwierzyli przez niego.

Nie był on światłością,

lecz posłany, aby zaświadczyć o Światłości. Była Światłość prawdziwa,

która oświeca każdego człowieka,

gdy na świat przychodzi.

Na świecie było Słowo,

a świat stał się przez Nie,

lecz świat Go nie poznał.

Przyszło do swojej własności,

a swoi Gonię przyjęli.

Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego,

którzy ani z krwi,

ani z żądzy ciała,

ani z woli męża,

ale z Boga się narodzili.

Słowo stało się ciałem

i zamieszkało między nami.

I oglądaliśmy Jego chwałę,

chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy.

Jan daje o Nim świadectwo i głośno woła w słowach: «Ten był, o którym powiedziałem: Ten, który po mnie idzie, przewyższył mnie godnością, gdyż był wcześniej ode mnie». Z Jego pełności wszyscyśmy otrzymali łaskę po łasce. Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przysły przez Jezusa Chrystusa. Boga nikt nigdy nie widział. Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył. *Oto słowo Pańskie*

znak potęgi i majestatu Boga. Ojcowie Kościoła, komentując to wydarzenie, stwierdzili, że „Bóg stał się Człowiekiem, abyśmy mogli stać się dziećmi Bożymi”.

Dziękując Chrystusowi za Jego solidarność z naturą ludzką i za Jego miłość do nas, uczmy się codziennie odwzajemniać Jego miłość przez naszą solidarność z biednymi i najbardziej potrzebującymi. Niech okras Bożego Narodzenia będzie szczególnym czasem obdarowywania bliźnich, tak jak my zostaliśmy obdarowani przez Syna Bożego, który dla nas i dla naszego zbawienia przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się Człowiekiem.

Chrzest św. *Z radością zawiadamiamy, że w ostatnim czasie Sakrament Chrztu przyjęli:*



Mateusz Jakub Gaudyn, syn Mirosława i Ewy,

Paweł Mieczysław Kruszecki, syn Marka i Renaty,

Krystian Sermak, syn Andrzeja i Agnieszki,

Mateusz Piotr Józefowski, syn Waldemara i Barbary,

Emil Stanisław Bereżan, syn Igora i Jolanty,

Barbara Ewa Rusinek, córka Roberta i Moniki,

Módlmy się za te dzieci, aby wzrastały w wierze dla chwały Boga i Kościoła powszechnego.

W PIERWSZĄ ROCZNICĘ URODZIN

Maciej Tadeusz Frączek

Rodziców prosimy o zgłoszenie dzieci najpóźniej do Mszy św. w zakrystii lub kancelarii.

(ciąg dalszy ze str. 5)

błędy i niedoskonałości. Kocha mnie taką jaką jestem, bez ograniczeń i tylko ode mnie zależy, jak wykorzystam tę Miłość. Ojciec Święty uświadomił mi, że powinien „się ćwiczyć” w pokorze. Nie szukać wizji, dowodów miłości Boga na zewnątrz, tylko w sobie. W swoim sercu. Trzeba zajrzeć do swojej duszy i próbować modlić się jej oczyma. Nie być jak Zacheusz, który musiał wyjść na drzewo, żeby być zauważonym. Wierzyć; że bez takich „pod-

(ciąg dalszy na str. 8)

parafian uwidacznia się. Wprowadza się nowe, piękne, melodyjne pieśni, których w naszym kościele nie słyhać. Piękna jest nowa melodia „Chwała na wysokości Bogu”.

Wszyscy śpiewają normalnie i nikt nie wykrzykuje, bo Pan Bóg nie jest głuchy.

Zastanawiam się, czy Rada Parafialna nie powinna zastanowić się jak ożywić życie religijne naszej parafii, a nie debatować nad zmianą rozdawania Komunii Świętej. Te sprawy należą do kapłanów i nie starajmy się wprowadzać na siłę „nowinek”, bo to nigdy nic dobrego nie przynosi, jak z historii Kościoła. Trzeba pozwolić wiernym tak przyjmować Pana Je-

W styczniu swój Roczek obchodzą:

Tomasz Andrzej Ficek

chodów” Bóg mnie widzi i wysłuchuje. Z pokorą przyjmować każde życiowe doświadczenie, mając za wspaniały przykład Naśladowcę Cierpień Chrystusa, Papieża Jana Pawła II.

Dziękuję Ci, Panie Boże Wszechmogący, za Ojca Świętego. W szczególnym czasie 25-lecia Jego Pontyfikatu, pragnę Cię prosić, przez wstawiennictwo Matki Bożej Nieustającej Pomocy, o łaskę zdrowia dla Naszego Papieża. Żeby miał siły odwiedzić Wadowice raz jeszcze. Wtedy zrozumie do końca.

Beata Kwarciak

zusa, jak, kto docenia ten Akt... i jak mu pozwalają siły.

Wracając do śpiewu w naszej Bazylice, nigdzie już nie powtarzają „Pod Twoją Obronę i Pod Twoją Obronę”, śpiewa się tylko raz każde zdanie.

Odnówmy nasze życie religijne, ale nie niszczy drogocennych zabytków, jakimi są relacje Bóg – ja. Zdajmy sobie sprawę z Wielkości i Potęgi Boga, a wtedy staniemy się pokornymi i będziemy starali się spodobać Jemu i o Jego łaski zabiegać, będziemy prowadzić dzieci i młodzież do Boga. Sprawy świeckie staną na drugim miejscu, bo zrozumimy, że życie nawet najlepsze, krótko trwa, a po śmierci jest cała wieczność i co pomogą wtedy naszym dzieciom obce języki, komputery i cała współczesna cywilizacja?

Zofia Bukowska

Bóg stał się człowiekiem

Druga niedziela okresu Bożego Narodzenia kieruje nasze myśli i serca ku tajemnicy Słowa Wcielonego, które stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. Tym Odwiecznym Słowem Ojca jest Jego Jedno rodzony Syn, Pan nasz Jezus Chrystus, Dzisiaj pragniemy przede wszystkim dziękować Panu Jezusowi za to, że z miłości do ludzi chciał stać się jednym z nas, że stał się do nas podobny we wszystkim, oprócz grzechu.

Przy narodzeniu Chrystusa dostrzegamy podwójny paradoks: Bóg zostaje spowity w pieluski – znak ludzkiej niemocy i słabości, natomiast ludzie-pasterze zostają spowici w chwałę Bożą –

Poniedziałek 5 stycznia

6⁰⁰ Śp. Anna Kasprzak
 6³⁰ Śp. Władysław Garus - 1 r.śm.
 7⁰⁰ Śp. Władysław Cabak
 7³⁰ Śp. Zofia Warmuz
 8⁰⁰ Śp. Maria Luranc
 12⁰⁰ Śp. Włodzimierz Ostrowski
 18⁰⁰ Śp. Artur Brońka
 Śp. Ludwik Banaś

Wtorek 6 stycznia

6⁰⁰ Śp. Zofia Warmuz
 7⁰⁰ Śp. Władysław Cabak
 8⁰⁰ Śp. Zofia Warmuz
 Śp. Maria Luranc
 10⁰⁰ Śp. Maria Kępka
 12⁰⁰ Śp. Kazimierz Bogunia - 6 r.śm.
 16⁰⁰ Śp. Artur Brońka
 18⁰⁰ Śp. Zdzisław Wawro - 11 r.śm.

Środa 7 stycznia

6⁰⁰ Śp. Artur Brońka
 6³⁰ Śp. Edward Augustyniak - 30 dzień po śm.
 7⁰⁰ Śp. Maria Luranc
 7³⁰ Dziękczynno-błagalna dla Stanisławy w tur rodzin
 8⁰⁰ Śp. Anna Kasprzak
 18⁰⁰

Czwartek 8 stycznia

6⁰⁰ Śp. Władysław Cabak
 6³⁰ Śp. Edward Augustyniak
 7⁰⁰ Śp. Zofia Warmuz
 7³⁰ Śp. Maria Kępka
 8⁰⁰ Śp. Artur Brońka
 Śp. Maria Luranc
 12⁰⁰ Śp. Zuzanna Wróbel
 18⁰⁰ Śp. Helena Poradzisz

Intencje mszalne:**Piątek** 9 stycznia

6⁰⁰ Śp. Artur Brońka
 6³⁰ Śp. Józef Wróblewski
 7⁰⁰ Śp. Anna Kasprzak
 7³⁰ Śp. Zofia Warmuz
 8⁰⁰ Śp. Maria Luranc
 12⁰⁰ Śp. Maria Kępka
 18⁰⁰ Śp. Władysław Cabak

Sobota 10 stycznia

6⁰⁰ Śp. Władysław Cabak
 6³⁰ Śp. Józef Wróblewski
 7⁰⁰ Śp. Artur Brońka
 7³⁰ Śp. Maria Luranc
 8⁰⁰ Śp. Maria Kępka
 Śp. Janina Waclawska - 2 r.śm.
 12⁰⁰ Śp. Tadeusz, Maria, Stanisław
 18⁰⁰ Śp. Anna Kasprzak

Niedziela 11 stycznia

6⁰⁰ Śp. Władysław Cabak
 7³⁰ Śp. Artur Brońka
 Śp. Maria Luranc
 9⁰⁰ O bł. Boże dla rodzin z ul. Podstawie
 10³⁰ Śp. Czesław Gach
 Śp. Józef Twardowski - 1 r.śm.
 11³⁰ O bł. Boże w nowym roku dla członków
 żywego różańca - 5 róża
 12⁰⁰ Śp. Eugenia, Aleksander Bakunowicz
 13¹⁵ Roczki
 18⁰⁰ Śp. Maria Kępka

II NIEDZIELA PO NARODZENIU PAŃSKIM – 04.01.2004

1. We wtorek jest uroczystość Objawienia Pańskiego. Jest to święto kościelnie obowiązujące. Powinniśmy uczestniczyć we Mszy Św., które odprawiamy o godz. 6.00, 7.00, 8.00, 10.00, 12.00, 16.00, 18.00. Jest to dzień modlitw dzieci i młodzieży w intencji misji. W tym dniu poświęcamy krede i kadzidło. W tym dniu ks. Kardynał Franciszek Macharski przed 25-laty został w bazylice watykańskiej konsekrowany na Biskupa przez Ojca Świętego Jana Pawła II.

2. W każdą drugą niedzielę miesiąca na Mszy Św. o godz. 13.15 udzielamy błogosławieństwa dzieciom obchodzącym roczek.

3. W naszej parafii w zwykłe dni jest wy-

Poniedziałek 05.01.2004

pl. Kościuszki 11.00
 ul. Westerplatte 6 10.30
 os. Wadowity 2 i 3 16.00
 ul. Batorego domy
 prywatne i bl. 27 15.00
 os. XX-lecia blok nr 5 15.00

Wtorek 06.01.2004

ul. Teatralna i Wojtyłów

Środa 07.01.2004

os. XX lecia bl. 12 15.00
 ul. Słowackiego 10.00
 pl. Boh. Getta 8.30
 ul. Nadbrzeżna 10.00
 ul. Batorego bl. 19 15.00

Czwartek 08.01.2004

ul. Sadowa 1-25 10.00
 os. Westerplatte 11 11.00
 os. Westerplatte 12 14.30
 ul. Batorego bl. 21 15.00

stawienie Najświętszego Sakramentu w Kaplicy Matki Bożej od godz. 8.30 do godz. 18.00. W tym czasie jest dyżur księdza w konfesjonale. Codziennie są Msze Św. o godz. 12.00.

4. W środę, na Nowennie do Matki Bożej Nieustającej Pomocy o godz. 8.30 i 17.30 modlimy się za rodziny które przyjmują błogosławieństwo kolędowe.

5. Zapraszamy uczestników Żywego Różańca do Domu Katolickiego w sobotę 10 stycznia na godz. 16.00 na zmianę różańcową połączoną z opłatkiem.

6. W przyszłą niedzielę jest Święto Chrztu Pańskiego.

ul. Legionów od Lwowskiej 15.00
 os. Wadowity 22 i 28 15.00

Piątek 09.01.2004

ul. Sadowa 26 do końca 10.00
 ul. Batorego bl. 23 15.00
 os. Wadowity 9 kl. 1 i 2 15.00
 os. XX lecia bl. 15.00

Sobota 10.01.2004

os. XX-lecia blok 19 10.00
 os. Westerplatte 5 10.00
 os. Westerplatte 13 11.30
 os. Westerplatte 14 16.00
 ul. Żwirki Wigury i Piaskowa 16.00
 os. XX-lecia blok nr 9 9.00
 os. XX lecia bl. 8 9.00
 os. XX lecia bl. 10 11.00

Niedziela 11.01.2004

os. Wadowity 9 kl. 3 i 4 16.00
 os. Słoneczne 14.30

POGRZEB

Ze smutkiem zawiadamiamy, że w ostatnim czasie przeszli do wieczności:



Śp. Stanisława Oszczepalska, ur. 1934 r., zam. Wadowice, ul. Lwowska
 Śp. Maria Kalicińska, ur. 1962, zam. Wadowice, ul. Wojska Polskiego
 Śp. Franciszek Bucki, ur. 1925, zam. Jaroszewice

Dobry Jezu a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie.

Ludzki Bóg

Podczas Świąt Bożego Narodzenia przeżywamy tajemnicę Bożego Wcielenia. Odwieczny Bóg stał się człowiekiem. W języku polskich kołęd święta te określa się słowem: Gody. Oznaczają one zaślubiny, ślub. Niezwykły związek Natury Boskiej z naturą ludzką w osobie Jezusa Chrystusa. Dzięki przyzwoleniu Maryi, za sprawą Ducha Świętego odwieczne Słowo stało się Ciałem i zamieszkało między nami. Tęskne śpiewy adwentowe pouczają nas o cudzie nazaretańskiego domu, który przeżył zwiastowanie, a następnie ukryte życie Jezusa. Świąteczne kołędowanie obwieszcza piękno tajemnicy betlejemskiej nocy.

Ojcowie Kościoła w swoich głębokich rozważaniach przekazują prawdę o przedziwnym wymianie: Bóg obrał miejsce człowieka, aby człowiek mógł być przy Bogu. Niektórzy w naszych czasach tę prawdę Ojców Kościoła przybliżają również i w ten sposób, iż Bóg stał się bardziej człowieczy, ażeby człowiek mógł stać się boski. Niezwykle powołanie każdego człowieka – Boża łaska przeobóstwa człowieka. Dziecko ziemi staje się dzieckiem Bożym.

Święta, które obecnie przeżywamy są dlatego radosne, bo ukazują wspaniałe perspektywy każdego człowieka. Bóg daje możliwości. Daje szanse.

Gdy myślimy o tym wielkim powołaniu, aby człowiek stawał się boski – to ja mam wielką prośbę do Boga, żeby każdy człowiek stawał się najpierw bardziej ludzki. W każdej epoce człowiek przeżywał pokusy by upodabniać się do świata zwierzęcego. Nasze czasy też kuszą by coraz bardziej był chytry jak lis, wściekły jak pies i nienazarty jak wieprz.

Ludzie tęsknią, aby człowiek kształtował swoje człowieczeństwo, a świat w którym żyje by był bardziej bezpieczny. Wciąż bliski

jest dramat Sokratesa chodzącego w jasny dzień z lampą w ręku po ulicach Aten i natarczywie kogoś poszukującego. Na słowo pytających go: Kogo szukasz z lampą w jasny dzień? On z sarkazmem odpowiadał: Szukam człowieka. Ludzie ruszali ramionami i robawieni mówili: Przecież po rynku chodzą setki ludzi. A on uparcie powtarzał, ale ja szukam człowieka.

Piękną pochwałą pod adresem każdego człowieka jest słowo: „ludzki”. Pragnieniem każdego jest spotkanie ludzkiego człowieka. Ludzkiego lekarza. Ludzkiego księdza. Ludzkiego urzędnika itd. Szuka się człowieka, który po ludzku traktowałby drugiego człowieka. Przejął się jego problemami. A najpierw go spokojnie wysłuchał.

W Gościu Niedzielnym od kilku już lat jest stronnica zatytułowana: „Okiem proboszcza”. Redakcja tego tygodnika rozmawia w poszczególnych numerach z poszczególnymi proboszczami naszej diecezji. Z wielką ciekawością czytam te wypowiedzi. Są to przecież moi koledzy, czasami młodszy, czasami trochu starsi. Dostrzegam, że zawsze pragną od jak najlepszej strony ukazać się czytelnikom. W wypowiedziach przedstawiają najróżniejsze osiągnięcia w parafii, w której pasterzują. Wyrażają wielkie pochwały pod adresem ludzi, z którymi się na co dzień spotykają. Bardzo budują mnie te wypowiedzi, lecz najbardziej uderzyła wypowiedź młodego proboszcza z osiedla Oficerskiego w Krakowie. Na pytanie redaktora: Czego ludzie najbardziej oczekują od proboszcza? On odpowiedział: Bardzo pragną by proboszcz miał tylko jedną zaletę, by dla parafian był ojcem. Normalnym, dobrym ojcem, z którym można porozmawiać o różnych sprawach. On je spokojnie wysłucha. Czasami doradzi. Innym razem przytuli tak jak oj-

ciec to czyni z zapłakany małym dzieckiem.

Drodzy parafianie, na początek nowego roku życzę byśmy w całym roku 2004 pracowali nad tą jedną cechą: byśmy byli bar-

dziej ludzcy. Czym bardziej doświadczamy, że człowiek dla człowieka jest wilkiem – tym bardziej niech nas to zło mobilizuje by człowiek dla człowieka był bratem.

ks. Proboszcz

Co zawdzięczam Ojcu Świętemu?

WADOWICKIE ZDARZENIA

Kiedy Jan Paweł II odwiedził Polskę po raz pierwszy, miałam dziewięć lat. Byłam dzieckiem komunijnym, przyjąłm Pana Jezusa do swego serca. Od momentu, kiedy usłyszałam znamienne słowa „Habemus Papam” i zobaczyłam w telewizji uśmiechniętą twarz Naszego Papieża, wiedziałam, że stanie się On w moim życiu Kimś wyjątkowym. I nie tylko dlatego, że pochodzi z moich stron, że zostałam ochrzczona w Jego rodzinnej świątyni, przy Jego Chrzcielnicy i przez Jego nauczyciela, śp. Księdza Edwarda Zachera. Stał się mi bliski przede wszystkim dlatego, że jak nikt z nas udowodnił i ciągle udowadnia swoje prawdziwe człowieczeństwo, a Jego konsekwencja w działaniu i przekonaniach budzi podziw zarówno wśród jego zwolenników jak i przeciwników.

Zawsze chciałam być blisko „mojego” Papieża. Podczas pierwszej wizyty w 1979 roku w Wadowicach, siedziałam w oknie u znajomych mojej mamy. Patrzyłam, kiedy pojedzie. Nadjechał. Droga usłana kwiatami, a On w odkrytym samochodzie, promienny i nieustannie błogosławiący. Byłam zbyt młoda, żeby wystarczająco rozumieć sens Jego słów. Ale już wtedy wiedziałam, że mówi coś naprawdę ważnego, niepowtarzalnego, skoro takie tłumy Go słuchają i klaszczą co chwila, przyjmując z entuzjazmem każde Jego słowo.

W 1991 roku rozumiałam już dużo więcej. Rozumiałam, że mówi do mnie. I

tym razem chciałam być blisko „mojego” Ojca. Miałam dobry sektor. Tak przynajmniej wynikało z tego, co było narysowane na karcie wstępu. Kiedy jednak znalazłam się na miejscu stwierdziłam, że wcale Go nie zobaczę, bo zasłonią mi ludzie stojący na nasypie przy drodze. Wtedy było dla mnie istotne, żeby Go widzieć. Jak biblijny Zacheusz, który chcąc się znaleźć blisko Chrystusa, wyszedł na drzewo. I Jezus go zobaczył. Mój Ojciec Święty też mnie zobaczył. Kiedy miał odjeżdżać po zakończeniu uroczystości konsekracyjnych kościoła Św. Piotra, precisięłam się do barierki przy drodze z nadzieją, że może uda mi się zobaczyć chociaż kawałek samochodu. Zobaczyłam więcej. Jan Paweł II, siedząc w samochodzie spojrzał na mnie, widziałam to dokładnie, i uśmiechając się, pobłogosławił mnie i stojącą obok moją siostrę. Czyżby wiedział, że jestem jak Zacheusz? Że chcę Go zobaczyć, jak on chciał zobaczyć Chrystusa? Czy Jego uśmiech był tym samym uśmiechem, który zazwyczaj kieruje do małych dzieci? Byłam jak dziecko. Łzy odegrały swoją rolę.

W 1999 roku nareszcie przejrzałam. Nie zależało mi, jaki sektor dostanę. Czy mi ktoś zasłoni, czy nie. Najważniejsze w tym momencie było dla mnie Jego przesłanie: Bóg jest Miłością. Zrozumiałam, że te proste słowa mają ogromne znaczenie, że muszę je zastosować w swoim życiu. A więc Bóg jest Miłością. Nieskończoną Miłością. Bez względu na moje potknięcia, uchybienia w wierze, moje

(ciąg dalszy na str. 7)